

## Stan bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego w Polsce.

Zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa w poniższym raporcie należy rozumieć przez splot zdarzeń wewnętrznych oraz/lub zewnętrznych które z dużym prawdopodobieństwem mogą prowadzić do znacznego pogorszenia warunków bytowych obywateli oraz bądź naruszenie lub utrata suwerenności państwa.

### **1.Podział zagrożeń**

W 21 wieku bezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne, ekonomia i sprawy społeczne to sprawy ściśle powiązane i nie można ich rozdzielać. Poszczególne zagrożenia można zasufladkować do jednej z kilku grup. Militarnych, ekonomicznych, społecznych, ekologicznych oraz terrorystycznych. Często zagrożenia z tych grupa się ze sobą nawzajem przeplatają i czasem nawet wynikają z siebie nawzajem. Przykładem takiej przyczynowości i połączeń są zagrożenie z grup społecznych takich jak ksenofobia, uprzedzenia kulturowe, alienacje społeczne w stosunku do jakiejś grupy społecznej np. mniejszości Ukraińskiej które mogą skutkować iż ta mniejszość zacznie odpowiadać za tworzenie zagrożeń z grupy terrorystycznych, wykonując zamachy na ludność cywilną, która może podjąć wtedy działania odwetowe, takie jak próba dokonywania samosądów oraz stosowania odpowiedzialności zbiorowej. Taki splot wydarzeń może prowadzić do narośnięcia nowych zagrożeń np. z grupy ekonomicznej w postaci spowolnienia rozwoju gospodarczego oraz niszczenie i zakłócanie pracy sieci informacyjnych. Osłabione w ten sposób państwo może stać się podatne na inne zagrożenia takie jak interwencje militarne z krajów ościennych, powstawanie stref głodu i ubóstwa, a nawet prowadzić do zagrożeń ekologicznych takich jak masowe zanieczyszczenia wody i powietrza. Dlatego tak ważna jest współpraca poszczególnych resortów oraz niebagatelizowanie żadnych z zagrożeń. Często widzimy na świecie że różni przywódcy, w tym nawet politycy partii w Europie podsycają tworzenie pewnych z zagrożeń by zbić na tym kapitał polityczny. Na przykład podsycanie podziałów społecznych przez retorykę mającą na celu przedstawienie uchodźców i emigrantów powiązanych z religią muzułmańską, jako grupę która zamierza „podbić Europę”. Są też politycy działający w drugą stronę czyli bagatelizujący zagrożenie płynące z przyjmowania tych że właśnie uchodźców i emigrantów, pomijających w swojej retoryce to że prowadzą do zwiększenia się ilości ataków terrorystycznych jak i fali przestępstw takich jak kradzieże, gwałty, handel ludźmi i bronią oraz napięć na tle rasowym i religijnym w kraju. Takie zachowania prowadzą nieuchronnie do zmniejszenia poziomu bezpieczeństwa narodowego.

### Największe współczesne zagrożenia z poszczególnych grup:

**Militarne** – obejmują użycie lub groźbę użycia siły militarnej przez podmioty prawa międzynarodowego.

- demonstracja sił,
- dywersje militarne,
- blokada militarna,
- szantaż militarny,

- prowokacja militarna,
- incydent graniczny,
- ograniczone użycie środków przemocy zbrojnej,
- zbrojne starcie graniczne.
- konflikty hybrydowe

**Ekonomiczne** – dotyczą problematyki produkcji, wymiany i rozdziału różnych dóbr w państwie oraz racjonalnego nimi dysponowania.

- niskie tempo rozwoju gospodarczego, pogłębiające dysproporcje w rozwoju ekonomicznym w stosunku do innych państw,
- ograniczenie dostępu do rynku wewnętrznego innych państw, środków i zasobów naturalnych,
- utratę rynku zbytu,
- egoizm ekonomiczny rozwiniętych państw świata i międzynarodowych koncernów,
- niszczenie i zakłócanie pracy sieci informacyjnych,
- powstawanie stref głodu i ubóstwa,
- blokady gospodarcze i dyskryminacja gospodarcza.

**Społeczne** – odnosi się do wszystkiego, co zagraża utratą życia i zdrowia, tożsamości narodowej i etnicznej poszczególnych społeczności. Np.:

- naruszenie praw człowieka,
- uprzedzenia kulturowe i religijne,
- szowinizm, ksenofobia, fundamentalizm religijny,
- patologie społeczne,
- masowe migracje,
- alienacja społeczna,
- dewaluacja wartości ludzkich,
- katastrofy i kataklizmy.

**Ekologiczne** – odnosi się do funkcjonowania żywej przyrody oraz warunków życia człowieka w środowisku i trwałego rozwoju narodu. Zagrożenia mogą być spowodowane zarówno przez działalność człowieka, jak i czynniki naturalne.

- niekontrolowaną eksploatację zasobów narodowych,
- masowe zanieczyszczenie wody, powietrza,
- brak gospodarki odpadami komunalnymi, przemysłowymi,
- stosowanie niebezpiecznych technologii przemysłowych,
- katastrofy naturalne i przemysłowe,
- naruszenie stosunków wodnych w środowisku.

**Terroryzm** – jako działanie nieregularne – jest wykorzystywany od dawna i tym samym stanowi sprawdzoną formę działań podejmowanych w trakcie konfrontacyjnych stosunków pomiędzy stronami.

- terroryzm indywidualny
- terroryzm zbiorowy

## **2. Omówienie wybranych zagrożeń.**

### **2.1 Ekologiczne**

W Polsce zagrożenia z dziedziny ekologicznych występują głównie w wyniku działań ludzkich bądź jego zaniedbań. Z racji naszego klimatu katastrofy naturalne raczej nie występują. Największe z tej grupy zagrożenia to głównie pokłósie ewentualnych działań większych ośrodków przemysłowych niż działania przyrody. Jest możliwe również wystąpienie tych zagrożeń w wyniku działań zbrojnych bądź terroryzmu, jednakże ta ich część zostanie omówiona w dalszych częściach raportu. Obecne działania rządu oraz parlamentu pozwalają sądzić że wszystko jest na w miarę dobrej drodze, jednak wiele jest jeszcze do zrobienia. Można podjąć znacznie większą ilość działań.

Gospodarka odpadami w Polsce i w Europie powoli się rozwija. Wsparcie tego sektora przez pewne ulgi na pewno by przyczyniło się do zwiększenia poziomu rozwinięcia się tej gałęzi gospodarki. Problemem jednak jest to że Polska staje się „śmietnikiem Europy”. Najwięcej odpadów trafia do Polski z państw Unii Europejskiej, głównie z Niemiec i Szwecji. Z roku na rok przyjmujemy ich coraz więcej. Zgodnie z danymi opublikowanymi przez MŚ w 2015 r. do Polski przywieziono 154 tys. t. Rok później było to już 256 tys. t. W 2017 nasz kraj przyjął rekordową ilość śmieci – 377,7 tys. ton. Perspektywy na 2018 w tym temacie również nie są pozytywne. W Polsce znajdują się spore ilości śmieci „nie polskiego pochodzenia”. Problem polega również na tym że wraz z zwiększoną konsumpcją której nie da się zatrzymać, ponieważ idzie w parze z rozwojem cywilizacji, wzrasta również ilość wytwarzanych odpadów. Kwestia jest powiązana również z organami takimi jak chociażby policja i straż graniczna ponieważ gigantyczne ilości odpadów są przemywane przez granicę. Najwięcej odpadów komunalnych na głowę w Unii Europejskiej produkują Cypryjczycy i Niemcy – odpowiednio 626 kg i 618 kg. Na trzecim miejscu są Luksemburczycy, którzy wytwarzają przeciętnie 616 kg odpadów na głowę. W USA jest to średnio około 500 kg na osobę. Europa i USA wytwarzają olbrzymie i coraz większe ilości odpadów przemysłowych i komunalnych. Na jednego mieszkańca Polski przypadało średnio 283 kg zebranych odpadów komunalnych, w tym najwięcej w województwach: dolnośląskim (340 kg), zachodniopomorskim (337 kg), śląskim (332 kg) i lubuskim (328 kg); najmniej natomiast w województwach: świętokrzyskim (166 kg), lubelskim (180 kg) i podkarpackim (196 kg). Spada o około 4% rocznie ilość przedsiębiorstw zajmujących się odbiorem odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości. Pozytywnie za to wygląda rozwój dziedziny odpowiadającej za utylizację odpadów, jednakże to wciąż za mało. Inna statystyka mówiąc o dzikich wysypiskach w naszym kraju jest za to nad wyraz napawająca optymizmem. Według danych GUS na koniec 2015 r. w Polsce istniało 1978 dzikich wysypisk, tj. o 16,6 proc. mniej niż w roku poprzednim. W miastach istniały 483 takie wysypiska (spadek w porównaniu z 2014 r. o 35,2 proc.), a na obszarach wiejskich – 1495 (spadek w stosunku do 2014 r. o 8,1 proc.). Kwestia utylizacji odpadów w Europie przedstawia się następująco:

Odpady komunalne w kg na głowę w wybranych krajach Unii Europejskiej					
Kraj	Ogółem	Recykling	Kompostowane	Spalane	Składowane (wysypiska)
Unia Europejska	475 kg	28%	16%	27%	29%
<b>Polska</b>	<b>272 kg</b>	<b>21%</b>	<b>11%</b>	<b>15%</b>	<b>53%</b>
Niemcy	618 kg	47%	17%	35%	1%
Czechy	310 kg	23%	3%	19%	55%
Wielka Brytania	482 kg	28%	17%	27%	28%
Francja	511 kg	22%	17%	35%	26%
Węgry	385 kg	25%	6%	10%	59%
Hiszpania	435 kg	16%	17%	12%	55%
Włochy	488 kg	28%	18%	21%	32%
Holandia	527 kg	24%	27%	48%	1%
Belgia	435 kg	34%	21%	44%	1%
Szwecja	438 kg	33%	16%	50%	1%
Bułgaria	442 kg	23%	2%	2%	74%

Mimo iż produkujemy stosunkowo mało odpadów w porównaniu do całej unii to prawie wszyscy nam je wysyłają. Skutków tego działania nie odczujemy teraz, jutro czy za rok. Będą cierpieć na tym nasze dzieci. Co z tego że nasz kraj produkuje mało odpadów skoro ponad połowa z nich czyli około 150kg rocznie idzie na wysypisko zanieczyszczając środowisko, a w Niemczech jedynie około 6kg na osobę. Kwestia nie leży tylko w ilości, ale też w skuteczności ich utylizacji. Warto również zwrócić uwagę na tak zwany **zielony sukces Europy**. Do niedawna jeszcze Unia mogła wyrzucać swoje góry śmieci w Chinach i nie widzieć problemu, bo "co z oczu, to z serca". Ale Pekin powoli zakazuje importu światowych odpadów. Prawda niestety jest taka, że ten "zielony sukces" uzależniony jest od eksportu europejskich śmieci "gdzie indziej". Na Komunistyczną Partię Chin coraz większe naciski wywiera rosnąca w siłę klasa średnia, zmęczona już ubocznymi skutkami całych dekad błyskawicznego wzrostu gospodarczego: miastami, w których powietrze nie nadaje się do oddychania i górami śmieci. **Polskę czeka to samo, chyba że podejmiemy natychmiast jakieś działania.** Od strony ekonomicznej import śmieci do Polski jest dla nas zyskowny, ale jedynie krótkofalowo. Próba ograniczenia produkcji odpadów przemysłowych ma również skutki w postaci iż firmy z kraju z nowymi regulacjami po prostu się wynoszą do innego, co szkodzi potrójnie. Śmieci i tak są tworzone, a potem przywożone do Polski, miejsca pracy w przemyśle który „uciekł” do kraju z mniejszymi regulacjami, a towary tworzone przez te przedsiębiorstwa które wyszły z naszego kraju stają się dla każdego obywatela polski który jest konsumentem droższe.

Problemem są również celowe podpalenia składowisk odpadów przez właścicieli którzy w ten sposób upatrzyli sobie szansę na pozbywanie się śmieci w szybszy sposób niż oddanie ich do utylizacji odpowiednik firmom. Zagraża to bezpieczeństwu mieszkańców, napędza czarny rynek oraz szkodzi środowisku.

## POŻARY SKŁADOWISK ŚMIECI W POLSCE W OSTATNICH TYGODNIACH



© GAZETA WYBORCZA

### 2.2 Terroryzm

Przez terroryzm w tym dokumencie należy rozumieć użycie siły lub przemocy fizycznej przeciwko osobom lub własności z pogwałceniem prawa, mające na celu zastraszenie i wymuszenie na danej grupie ludności lub państwie ustępstw w drodze do realizacji określonych celów. Działania terrorystyczne mogą dotyczyć całej populacji, jednak najczęściej są one uderzeniem w jej niewielką część, aby pozostałych obywateli zmusić do odpowiednich zachowań.

Mimo podwyższonego poziomu zagrożenia zamachami terrorystycznymi na świecie, w tym w sporej ilości państw Europy, zaangażowania Polski w działania w ramach międzynarodowych koalicji antyterrorystycznych zagrożenie terrorystyczne w Polsce utrzymywało się w ostatnich latach na stosunkowo niskim poziomie. Warto jednakże zauważyć że ignorowanie tego problemu w krajach ościennych może doprowadzić prędzej czy później do tego iż zginą lub zostaną okaleczeni nasi obywatele bądź osoby o korzeniach polskich, oraz do tego że fala zamachów

przeniesie się na naszą część Europy. Jest możliwe również iż jeśli nie będziemy utrzymywać wysokiego stopnia czujności to korzystając z naszej słabości powstaną nowe ruchy o działalności terrorystycznej.

Warto pamiętać że:

1. Spora część zamachów terrorystycznych zostaje udaremniona.

FIGURE 2

Attacks and arrests by EU Member State in 2016.



FIGURE 1

Number of failed, foiled or completed attacks; number of arrested suspects 2014 to 2016.



2.Ogólna ilość ataków na tym tle w UE jest malutkim procentem tych z całego świata (Ataki terrorystyczne mające miejsce w Unii Europejskiej, choć często krwawe i spektakularne, jak wynika jednak z danych zgromadzonych przez amerykański Departament Stanu, stanowią tylko około 2% ogółu światowych przejawów terroryzmu.)

3.Ilość ofiar w całej Europie wynosi nieporównanie mniej niż ilość ofiar terroryzmu na świecie, oraz ofiar wypadków samochodowych. (Dla przykładu w 2016 roku w UE na skutek ataków terrorystycznych zginęły 142 osoby, a 379 odniosło rany. W skali całego świata w 2015 r. było natomiast około 28 tys. zabitych i 35 tys. rannych. Do aktów terroru doszło w ubiegłym roku w 108 krajach, ale 87 proc. wszystkich przypadków i 97 proc. ofiar dotyczy krajów Bliskiego Wschodu, Afryki Północnej, Azji Południowej i Afryki Subsaharyjskiej. A ilość ofiar wypadków samochodowych wyniosła w w 2017 aż 25 300 osób.

Powyższe dane jasno pokazują że obywatele chłodno kalkulując nie powinni bać zamachu ponieważ jest 50 razy większa szansa że zostaną ofiarą wypadku samochodowego niż zamachu. A jednak, w Polsce, kraju gdzie spora część społeczeństwa ma jednak bardzo mocno zakorzenioną odwagę, gdzie nie odbył się ani jeden udany zamach w ciągu ostatnich lat, to i tak aż 34,6% społeczeństwa w ankiecie odpowiedziało iż obawia się zostać ofiarą zamachu. Gdzie zestawiając to z pytaniem czy boją się zostać rannym w wypadku samochodowym odpowiedź prawie zawsze padała nie. W innych krajach Europy dochodzi do sytuacji że ponad połowa społeczeństwa się boi zamachu, a mowa o nawet  $\frac{3}{4}$  społeczeństwa. Żeby uspokoić ludzi, we Francji w 2017 skierowano blisko 100 tysięcy policjantów, żandarmów i żołnierzy do pilnowania bezpieczeństwa podczas mszy i na organizowanych bożonarodzeniowych jarmarkach. Społeczeństwa Europy się boją. A strach to to o co chodzi terrorystą. Znaczy to że osiągają oni swój cel. Pacyfistyczne społeczeństwo Europy, zwłaszcza ostatnie pokolenia, wychowane w dobrobycie, nieznające cierpienia i strachu w takiej skali jak ich rówieśnicy w reszcie świata, są przerażone nakręcaną w mediach i polityce histerią, i nie można ich się z psychologicznego punktu widzenia dziwić. Statystyka o wypadkach samochodowych została podana ze względu iż właśnie większość zamachów w Europie odbywa się przez próbę przejeżdżania ciężarówkami oraz samochodami. Obywatele zachodniej Europy widzą wszędzie terrorystów, oraz łączą ich z mniejszością muzułmańską i arabską, która dopuszcza się sporej ilości przestępstw w porównaniu do „rdzennych” Europejczyków. Stwierdzenia takie że „Francji już nie ma” stosowane przez konserwatywnych populistów, oraz wyśmiewane przez tych liberalnych, ma jednak większą rację bytu niż nie ma. Dawna Francja, ostoja wolności i beztróski znikła w odmętach panującej powszechnie psychozy strachu. Przenosiła się ona dosyć szybko do Polski, aczkolwiek przez ostatnie miesiące nastroje te bardzo mocno złagodniały, bowiem zmalała o około połowę ilość osób zamartwionych aktami terroryzmu w UE. Nie wiadomo jak szybko, lub czy wgl fala zamachów zaleje Europę na nowo, i czy tym razem nie dotknie również Polski, dlatego powinniśmy się do niej przygotować w myśl zasady że lepiej zapobiegać niż leczyć.



Kolejnym istotnym elementem jest podkreślenie faktu, iż wbrew częstym i obiegowym opiniom w Unii Europejskiej nie dominują ataki terrorystyczne o podłożu islamistycznym. Przykładowo w 2014 r. spośród 199 aktów tylko 2 zaliczono do tego nurtu. Z kolei w 2015 r. na łączną liczbę 211 ataków 17 wynikało z motywacji islamistycznej. Dane za rok 2016 pokazują natomiast, że wśród wszystkich odnotowanych ataków (142) zdecydowanie przeważały te o charakterze separatystycznym (99). Pozostałe zakwalifikowano zaś jako: skrajnie lewicowe (27), dżihadystyczne (13), niesklasyfikowane (2) oraz skrajnie prawicowe (1). Oczywiście warto pamiętać iż możliwe jest iż kilka z nich zostało źle zakwalifikowanych. Przykładowo w momencie kiedy śmierć poniósł organizator, bądź służby nie dały rady z niego wyciągnąć informacji. Wiadomo iż służby Francuskie nie do końca radzą sobie z przesłuchaniami terrorystów, w przeciwieństwie do np. Niemieckich. Jeśli przyjrzeć się zamachom na tle religijnym, które to najbardziej wstrząsają opinią publiczną i mają największy wydźwięk można zauważyć że jest przyczynowość między mniejszością muzułmańską a zamachami na tle religijnym, co jest dosyć logiczne. W analizowanym roku za działalność terrorystyczną skazano w UE 587 osób, z tego: 358 przypadków dotyczyło islamistów, 125 separatystów, 92 osób nie zakwalifikowanych do żadnej kategorii, 9 skrajnych prawicowców i 3 skrajnych lewicowców. Najwięcej islamistów skazano w: Belgii (138), Francji (68), Hiszpanii (38), Holandii (32), Niemczech (28) i Austrii (26). Wynika to z tego iż próby zamachów na tle religijnym w Europie są najczęściej podejmowane przez głównie młodych i niedoświadczonych ludzi. Zamachy które się udają są najczęściej sprawką zorganizowanych grup, bądź przeszkolonych do tego osób, np. „samotne wilki” ISIS, bądź zorganizowana siatka ekstremistów muzułmańskich, bądź grupy separatystów.

Największym zagrożeniem dla Polski wydają się na chwilę obecną potencjalne zamachy na tle religijnym, a w drugiej kolejności przez ekstremistów pragnących oderwania poszczególnych terenów od Polski np. Śląska. Jednakże obydwa zagrożenia przez długi czas jeszcze nie będą dla nas zbyt wielkie. Co prawda na 6 udaremnionych zamachów 5 było na tle religijnym, a jeden separatystycznym, aczkolwiek służby naszego kraju potwierdziły swoją skuteczność. Polska ma mocne zaplecze antyterrorystyczne, chociażby z powodu że zorganizowana przestępczość ma w naszym kraju ma szlaki przerzutowe narkotyków na całą Europę. Szacuje się że w Polsce działa ponad 200 grup przestępczych na tym tle. Służb i jednostki takie jak BOA mają spore doświadczenie w wyłapywaniu osób z zorganizowanych grup jak i pojedynczych jednostek. Jednym z powodów tak dobrego działania służb jest to że w przeciwieństwie do Francji nasze służby działają na sprawdzonej metodzie profilowania poszczególnych grup społecznych pod kątem możliwości popełnienia przestępstwa. Czego Francuskie nie robią. Przykład takiego profilowania jest to że np. cyganie częściej kradną, środowiska kibolskie częściej dopuszczają się rozbojów i handlu narkotykami, a społeczność czeczeńska ma statystycznie skłonności do brania udziału w przemyśle. Służby francuskie sparaliżowane popularnie zwaną „poprawnością polityczną” starają się nie przyklejać jakiegś grupie ludzi jakieś łatki.



Wracając do muzułmańskich terrorystów (nie myląc z religijnymi, aczkolwiek inne religie w Europie nie dokonują zamachów, jednakże warto rozróżnić że tak jak Chrześcijaństwo, Islam nie jest jednolity) to Najwięcej prób zamachów na tym tle było we Francji która ma bardzo pokąsną mniejszość muzułmańską. Według TE SAT 2017 terrorystów pchają do takich działań głównie następujące powody:

- Próba narzucenia mniejszościom jakiejś religii i kultury. Czyli ogólne przymuszanie do asymilacji oraz działania przeciw multikulturowemu społeczeństwu.

- Multikulturowe społeczeństwo. Jakkolwiek sprzecznie by to nie brzmiało z powyższym punktem, zbytne rozwarstwienie kulturowe prowadzi do konfliktów na tym tle.

- Spora mniejszość muzułmańska, która prowadzi do tworzenia się pewnych „zamkniętych stref”, zwanych przez populistów strefami „No Go”. Są to zdominowane przez muzułmanów dzielnice, do których nie-muzułmanie nie wchodzą – przede wszystkim z powodu braku bezpieczeństwa i panującego tam „bezprawia”. Opowieści o strefach do których nie ma dostępu pogotowie i straż pożarna są oczywiście czymś na miarę miejskiej legendy, aczkolwiek faktycznie istnieje spora ilość tego typu obszarów nawet wokół Paryża do których oddziały prewencji policji się nie zapuszczają, a służby mają problemy z infiltracją tamtejszych skupisk ludzkich. Tam również trafiają na podatny grunt ekstremiści religijni. Strefy te są troszkę podobne do murzyńskich dzielnic w USA lub dzielnic Romskich w Polsce na przykład w Zabrzu. Są to dzielnice często biedniejsze gdzie rośnie w młodych ludziach przeświadczenie że reszta społeczeństwa jest odpowiedzialna za ich sytuację materialną.

- Mniejszość muzułmańska w różnych krajach, a także kraje muzułmańskie w stosunkach między sobą zachowuje się niejako jak rodzina, w momencie kiedy Europejczycy zachowują się troszkę jak znajomi. Między sobą potrafią się kłócić a nawet walczyć, ale w momencie kiedyś krzywdzą jednego z nich cała społeczność staje w jego obronie. Ksenofobia w stosunku do nich prowadzi do podobnych zachowań w stosunku do reszty społeczeństwa i zamknięcia się tej społeczności. Dlatego tak ważne jest by piętnować społecznie takie zachowania.

Polska obecnie nie ma problemu, ani z 1, ani z 2, ani z 4 punktem. Ma problemy z 3, ale bynajmniej takowe strefy nie są tworzone przez muzułmanów którzy bardzo dobrze się tutaj integrują, tylko przez mniejszość romską, jednak oni nie mają zapędów terrorystycznych. Jednakże nasze otwarte granice pozwalają przemieścić się do naszego kraju ekstremistom. Należy również zauważyć, że ugrupowania terrorystyczne dążą do wykorzystania substancji chemicznych, biologicznych, radiacyjnych i nuklearnych (CBRN), których użycie zwiększyłoby siłę rażenia zamachu i spowodowało wyjątkowo dotkliwe straty. Podkreślenia wymaga jednak to, że W Polsce dotychczas nie ujawniono bezpośredniego zagrożenia związanego z próbami użycia substancji chemicznych, biologicznych, radiacyjnych i nuklearnych do działań terrorystycznych. Więc jeśli czujność naszych

służb zostanie zachwiana to potencjalni zamachowcy mogą bardzo łatwo poczynić u nas spore szkody. Istnieje teoria że to że w Polsce nie dokonuje się zamachów jest spowodowane tym że terroryści próbują uspić czujność służb, aczkolwiek to tylko teoria nie poparta żadnymi faktami, jednak warto mieć ją w pamięci.

Cele narażone na zamachy terrorystyczne w Polsce mogą być ukierunkowane zarówno na tzw. miękkie cele, w tym duże skupiska osób, jak i twarde cele obejmujące m.in. elementy infrastruktury krytycznej państwa. Warto też pamiętać o pojęciu terroryzmu w przestrzeni cyfrowej. Celem ataków terrorystycznych mogą stać się również żołnierze Polskich Sił Zbrojnych służący na misjach zagranicznych oraz polskie placówki dyplomatyczne i konsularne w krajach ogarniętych konfliktami lub w których rozwinięta jest aktywność organizacji terrorystycznych. Wbrew pozorom ilość śledztw w sprawie terroryzmu z roku na rok wzrasta, w 2016 było to już 12, a w 2011 ledwie 4.

Tabela 15.2 Liczba prowadzonych w danym roku śledztw w związku z podejrzeniem popełnienia poszczególnych przestępstw o charakterze terrorystycznym

	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016
Art. 126a k.k. (publiczne nawoływanie do popełnienia m.in. przestępstw o charakterze terrorystycznym)	0	0	0	1	0	0	0
Art. 163 k.k. (sprowadzenie zdarzenia, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach)	0	1	1	0	0	0	0
Art. 166 k.k. (przejęcie kontroli nad statkiem wodnym lub powietrznym)	0	1	0	0	0	1	1
Art. 168 k.k. (przygotowanie do niektórych przestępstw przeciw- ko bezpieczeństwu publicznemu, które mogą mieć także charakter terrorystyczny)	0	0	1	2	0	0	2
Art. 189 k.k. (pozbawienie wolności człowieka)	4	3	1	3	3	2	1
Art. 252 k.k. (wzięcie lub przetrzymywanie zakładnika w celu zmuszenia organu lub osób do określonego zacho- wania)	0	0	0	0	1	2	1
Art. 255a k.k. (prezentowanie treści mogących ułatwić popełnienie przestępstwa o charakterze terrorystycznym lub uczestniczenie w szkoleniu mogącym umożliwić popełnienie takiego przestępstwa)	0	0	0	0	0	0	2
Art. 258 § 2 i 4 k.k. (udział w zorganizowanej grupie albo związku, który ma charakter zbrojny albo którego celem jest po- pełnienie przestępstwa o charakterze terrorystycz- nym)	0	0	0	1	1	3	5
<b>RAZEM</b>	<b>4</b>	<b>5</b>	<b>3</b>	<b>7</b>	<b>5</b>	<b>8</b>	<b>12</b>

Źródło: ABW

W Polsce wdrożono program w 2016 programu antyterrorystyczny, którego największe sukcesy jak na razie to:

- wdrożenie nowego modelu współdziałania służb w zakresie dokonywania oceny wiarygodności informacji o podłożeniu urządzenia wybuchowego;
- rozpoczęcie prac zmierzających do wdrożenia w Polsce mechanizmu gromadzenia i przetwarzania danych pasażerów linii lotniczych zgodnie z

przepisami dyrektywy w sprawie zarządzania danymi pasażerów linii lotniczych (PNR) w celu zapobiegania, wykrywania, prowadzenia dochodzeń i ścigania przestępstw terrorystycznych;

- zakończenie cyklu szkoleń dla kadry kierowniczej i dydaktycznej szkół, w ramach którego przeszkolono ponad 98 000 dyrektorów i pracowników placówek oświatowych;
- kontynuację cyklu szkoleń dla przedstawicieli branży wielkopowierzchniowych obiektów handlowych w zakresie postępowania w sytuacji zagrożenia o charakterze terrorystycznym;
- kontynuację cyklu szkoleń dla dyrektorów generalnych urzędów administracji rządowej z zakresu postępowania w przypadku otrzymania podejrzanego przesyłki oraz postępowania w przypadku uzyskania wiadomości o podłożeniu urządzenia wybuchowego w obiekcie instytucji publicznej.

Jednakże Polska jest w złej sytuacji jak chodzi o obronę przed terroryzmem cybernetycznym, oraz równie w złej jak chodzi o kwestię ataków podczas wojny cybernetycznej.

Metodologia zwalczania terroryzmu opiera się na kilku filarach:

1. Pierwszy to bezpośrednia walka z terrorystami oraz organizacjami terrorystycznymi, zarówno w drodze działań ochronnych (wzmacnianie ochrony fizycznej i technicznej zagrożonych obiektów – np. budynków rządowych, lotnisk, jak również osób), jak również ofensywnych – operacji policji (BOA) lub sił militarnych (GROM) wymierzonych w terrorystów, mających doprowadzić do aresztowania osób podejrzewanych o tego rodzaju przestępstwa, rozbicia ich struktur, udaremnienia zamachów terrorystycznych (np. odbicia zakładników). Są to działania bardzo szerokie i zróżnicowane, angażujące siły policyjne, wojskowe, służby specjalne, ratownicze i inne struktury państwowe.
2. Drugim jest likwidowanie przyczyn terroryzmu. Nierzadko są to po prostu radykalne przekonania samych terrorystów, wyznawane przez nich teorie spiskowe, a w niektórych przypadkach – zaburzenia psychiczne. Niektóre przyczyny terroryzmu nie są usuwalne z przyczyn obiektywnych – np. porwania samolotów ustałyby gdyby zrezygnowano z transportu lotniczego – co jednak jest niewykonalne.
3. Dlatego trzecim rodzajem walki z terroryzmem jest ograniczanie zdolności terrorystów do działania – między innymi poprzez ograniczanie możliwości ich finansowania, zaopatrywania w broń i materiały wybuchowe, propagandy i rekrutacji nowych członków. Z uwagi na względnie niewielkie zapotrzebowanie terrorystów na zasoby – w porównaniu np. z regularną armią – ten sposób także nie zawsze jest skuteczny.
4. Czwartym sposobem jest oddziaływanie na intencje terrorystów – tak aby nie podejmowali oni ataków, mimo że są w stanie ich dokonać. Może się to

odbywać poprzez ustępstwa (co może jednak zostać uznane za oznakę słabości i zachęcić ich do dalszych działań) albo zdecydowaną politykę antyterrorystyczną (co jednak może wywołać większą determinację terrorystów i sprzeciw opinii publicznej). Dlatego też nie istnieje jedno ogólnie uznane za skuteczne rozwiązanie problemu terroryzmu, a każdy przypadek musi być traktowany indywidualnie.

## 2.3 Społeczne

Mimo tego że na pozór wydają się one mieć najmniejsze znaczenie, to jednak ten obszar bezpieczeństwa narodowego Polski, nabiera kluczowego znaczenia w XXI w., jest bezpieczeństwo społeczne, najogólniej rozumiane jako ochrona egzystencjalnych podstaw życia ludzi, zapewnienie możliwości zaspokajania indywidualnych potrzeb (materialnych i duchowych) oraz realizacji aspiracji życiowych przez tworzenie warunków dostępu do pracy i nauki i ochrony zdrowia. Jest to również kwestia dyskryminacji poszczególnych osób ze względu na jakieś cechy, jak i również pojawiają się coraz to inne niebezpieczeństwa "niekonwencjonalne", które realnie zagrażają społeczeństwom, a które nie są jeszcze do końca zidentyfikowane i zdefiniowane. Godzą one bezpośrednio w sam naród i jego biologiczne oraz egzystencjalne podstawy istnienia, a co za tym idzie stanowią także realne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. To są właśnie zagrożenia nazwane zagrożeniami społecznymi, w obrębie których można wyróżnić zagrożenia socjalne i psychospołeczne. Zagrożenia te w istotny sposób wpływają na jakość i standard życia społecznego, a tym samym na poziom rozwoju cywilizacyjnego nie tylko danego państwa, ale również społeczności międzynarodowych, wśród których, w dobie globalizacji, istnieje nie tylko swobodny przepływ dóbr i usług, ale również wszelkiego rodzaju zagrożeń, z AIDS, narkomanią i handlem ludźmi i ich organami na czele. Niepokojącym zjawiskiem jest również gwałtowny upadek wartości rodziny jako podstawowej komórki społecznej, a co za tym idzie katastrofalny wprost wskaźnik przyrostu naturalnego, który w połączeniu z innymi zagrożeniami społecznymi przyczynia się znacząco do destrukcji współczesnego społeczeństwa, grożąc przerwaniem ciągłości życia narodowego. Wśród najważniejszych zagrożeń tej kategorii należy wymienić przede wszystkim narkomanię i HIV/AIDS, które ze względu na swój zasięg stały się prawdziwą plagą rozpowszechnioną na całym świecie. Oficjalne dane podają, że w ciągu minionych 20 lat wirusem HIV zaraziło się około 60 mln ludzi, a na AIDS zmarło 20 mln, czyli dwukrotnie więcej niż zginęło w I wojnie światowej (około 9 mln żołnierzy). Każdego dnia choroba ta zabija 8 tysięcy ludzi - niemal trzy razy więcej niż zginęło w terrorystycznych zamachach z 11 września. Zdaniem ekspertów do 2010 roku będziemy mieli 100 milionów zakażonych i 25 mln milionów. W tej sytuacji jakże wymowne i alarmujące jest stwierdzenie sekretarza stanu USA Colina Powella, że HIV/AIDS to najpotężniejsza broń masowego rażenia na naszej planecie. W ocenie Amerykanów również narkotyki są bronią masowego rażenia i wielkim zagrożeniem dla

amerykańskiej ojczyzny.

Biorąc pod uwagę kryterium społeczno-demograficzne najmniej odporne/najbardziej podatne na zagrożenia społeczne są:

- rodziny wielodzietne oraz rodziny niepełne z przewagą matek samotnie wychowujących dzieci;
- osoby upośledzone umysłowo i fizycznie;
- dzieci i młodzież wychowujące się w rodzinach patologicznych;
- osoby starsze, utrzymujące się z emerytur i rent poniżej minimum socjalnego;
- osoby z różnych przyczyn "wypaczone" społecznie, narażone na bezdomność, alkoholizm, narkomanię, przymusową prostytutkę itp.
- osoby odróżniające się od większości przez kolor skóry, religię, orientację i inne tego typu cechy

Z uwagi na warunki życia, a przede wszystkim uwarunkowania lokalne prawdopodobieństwo znalezienia się w bardzo trudnej sytuacji życiowej występuje wśród mieszkańców regionów:

- najuboższych ekonomicznie;
- o najwyższym bezrobociu;
- dotkniętych klęskami naturalnymi, ekologicznymi (powodzie, pożary, inne).

**Szeroko rozumiana dyskryminacja jako największe niebezpieczeństwo społeczne.** Jest tak na przykład dlatego że można takie nastroje wykorzystać również militarnie. Na przykład Rosja wchodząc na Ukrainę wykorzystała ludność tam mieszkającą pochodzenia Rosyjskiego która jej pomogła. Pewne grupy mogą próbować oderwać jakiś kawałek terenu od kraju jeśli poczują się gorzej traktowane. Prowokacje „banderowców” podjudzające Polaków do nienawiści w stosunku do Ukraińców mają podłoże polityczne i mają dać pretekst do rozruchów. Jeśli jakaś grupa społeczna jest atakowana to zaczyna się bronić. Ale są osoby które nie mogą się zbyt bronić, np. dyskryminacja ze względu na płeć, albo orientację. W Polsce prawo wgl nie kara za dyskryminację osób LGBT.

Z badań, zleconych przez pełnomocniczkę rządu ds. równego traktowania Agnieszkę Kozłowską-Rajewicz w 2016 wynika, że 29 proc. Polaków przynajmniej raz w życiu poczuło się gorzej potraktowanych ze względu na jakąś swoją cechę. Pokazuje to że prawie każda grupa społeczna może być dyskryminowana, nawet ta która jest większością i w teorii ma siłę np. biali katolicy mężczyźni.

Największy odsetek osób w Polsce czuje się gorzej traktowanych z powodu swojego wieku (12 proc.). Co dziesiąta osoba odczuwa gorsze traktowanie ze względu na swoją płeć (10 proc.), a po 9 proc. Polek i Polaków subiektywnie doświadczyło gorszego traktowania ze względu na swoje poglądy polityczne oraz status materialny. Najmniejszy odsetek osób odczuł gorsze traktowanie spowodowane pochodzeniem innym niż polskie (0,3 proc.) czy wyznaniem innym niż katolickie (1 proc.). Jak wynika z badań 40 proc. osób zna osobiście osobę, która była gorzej potraktowana ze względu na pochodzenie etniczne, narodowe lub rasę. Z osobą gorzej potraktowaną ze względu na swoją niepełnosprawność osobisty kontakt miała jedna trzecia badanych. Także jedna trzecia zna osobę gorzej potraktowaną ze względu na wyznanie lub bezwyznaniowość. 13 proc. spotkało się z osobą powyżej 50. roku życia, która została gorzej potraktowana ze względu na wiek. Co dziesiąty respondent zna osobę, która była gorzej traktowana ze względu na orientację seksualną lub tożsamość płciową. Największy odsetek respondentów i respondentek jest zdania, że w Polsce istnieje problem gorszego traktowania ze względu na chorobę psychiczną oraz orientację psychoseksualną (po 49 proc.). Ponad 40 proc. osób dostrzega istnienie w Polsce problemu gorszego traktowania ze względu na niepełnosprawność oraz kolor skóry. Niewielkie odsetki osób natomiast wskazały, jako na źródło gorszego traktowania, cechy związane z sytuacją rodzinną: życie w związku nieformalnym, bycie samotnym rodzicem, posiadanie rodziny wielodzietnej, posiadanie małego dziecka czy też fakt bycia rozwiedzionym (18-15 proc.).

Oznacza to że fałszem jest mówienie konserwatywnych populistów iż w Polsce nie ma problemów na tym tle.

Największą otwartością w stosunku do różnych grup mniejszościowych (np. religijnych, rasowych) cechują się województwa lubuskie oraz warmińsko-mazurskie. W obu tych województwach nie ma dużych ośrodków miejskich, tzn. miast powyżej 200 tys. mieszkańców, dominują miasta mniejsze, w których otwartość na mniejszości jest największa. Dodatkowo, co ciekawe, w tych województwach znajdują się najmniejsze odsetki osób, które osobiście doświadczyły gorszego traktowania (po 21 proc.). Za to w kwestiach seksualnych oraz płciowych jest korelacja odwrotna, czyli w dużych ośrodkach miejskich są mniej dyskryminowane niż w małych miastach i wsiach.

**Ciekawym jest że u osób, które osobiście odczuły gorsze traktowanie otwartość na grupy mniejszościowe spada.** Oznacza to że przyzwalając na dyskryminację jednej grupy niedługo pojawią się problemy dyskryminacji innych grup.



## 2.4 Militarne

Kwestia zagrożeń militarnych jest najbardziej znaną formą zagrożeń. Na przestrzeni dziejów bezpieczeństwo opierało się głównie na sile militarnej. To właśnie ona stanowiła fundament bezpieczeństwa imperiów, królestw, księstw, a później państw narodowych. Budowie siły wojskowej podporządkowane były także istotne obszary, takie jak zasoby naturalne, potencjał demograficzny, zaawansowanie naukowo-techniczne itp. Apogeum tego zjawiska było obserwowane w czasie dwóch wojen światowych w XX w., a później w dwubiegunowym systemie ładu światowego, charakteryzującego się wyścigiem zbrojeń i zimną wojną. Jego rozpad sprawił, że zostały „odmrożone” wielopłaszczyznowe potrzeby i interesy państw narodowych, ponownie pojawiły się stare problemy i konflikty, a w ślad za tym nowe formy i typy zagrożeń. Można by więc odnieść wrażenie, że współcześnie siła militarna przestała odgrywać istotną rolę w polityce i strategiach bezpieczeństwa państw. Nic bardziej mylnego. Mimo zmian i przewartościowań, priorytet bezpieczeństwa militarnego, dotyczący integralności i suwerenności państw narodowych, pozostaje niezachwiany zarówno w strategiach, jak i w praktycznej działalności politycznej. Waga siły militarnej podczas negocjacji nawet pokojowych jest na wagę złota, co pokazuje przykład Chin, USA i Rosji które mogą więcej niż inne państwa i pozwala im się na więcej. Bo nawet najlepszy dyplomata musi iść na ustępstwa mając przed sobą kraj z armią 20 razy lepszą niż jego. Powszechnie przyjmuje się, że militarne zagrożenia bezpieczeństwa narodowego obejmują użycie lub groźbę użycia siły militarnej przez podmioty prawa międzynarodowego (państwa). Tezę tę weryfikują w pewnym stopniu zamachy terrorystyczne i zdolność struktur niepaństwowych do posługiwania się zbrojną przemocą<sup>1</sup> w osiągnięciu własnych celów. W tym kontekście pojęcie zagrożeń militarnych to realna możliwość zastosowania przemocy zbrojnej. W tradycyjnym ujęciu, zagrożenie militarne postrzegane jest jako najpoważniejsze zagrożenie bezpieczeństwa państwa i rozumiane jest najogólniej jako potencjalne lub istniejące niebezpieczeństwo użycia przemocy zbrojnej – bezpośrednio lub pośrednio – przeciwko wartościom i interesom narodowym. W historii można znaleźć wiele przykładów bezpośredniego i pośredniego użycia przemocy zbrojnej jako narzędzia osiągnięcia celów polityki. Zalicza się do nich: demonstrację siły; dywersję, blokadę i prowokację militarną; szantaż militarny; incydent graniczny; ograniczone użycie środków przemocy zbrojnej; zbrojne starcie graniczne; napaść zbrojną grup nieformalnych, konflikt lokalny lub między państwami itp. Kolejną istotną cechą zagrożeń militarnych jest to, że stanowią one pochodną problemów i zagrożeń powstających lub prognozowanych w innych sferach i dziedzinach polityki. Nierozwiązanie pojawiających się problemów, sprzeczności i napięć o podłożu politycznym, gospodarczym lub społecznym może skutkować pojawieniem się zagrożeń militarnych. Nie jest to jednak warunek konieczny. Warunkiem niezbędnym do ich powstania jest natomiast podjęcie decyzji politycznej skutkującej użyciem sił zbrojnych (przemoc zbrojna), stąd też dość często tego typu zagrożenia określa się jako polityczno-militarne. Istnieje także przekonanie, że źródłem zagrożeń militarnych jest nie tylko potencjał militarny innych państw czy organizacji



niepaństwowych oraz możliwość ich agresywnego użycia, lecz także własna słabość militarna prowokująca przeciwników do przemocy. Przeciwwstawienie się tej formie przemocy jest domeną polityki obronnej (obronności). Jej istotą jest maksymalizacja szans na zachowanie bytu państwowego w warunkach występowania zagrożeń militarnych, a w dalszej kolejności – optymalizacja funkcjonowania państwa we wszelkich dziedzinach jego aktywności. Stąd też obronność swoim zakresem obejmuje działalność całego państwa i zasadniczo sprowadza się do przeciwdziałania zagrożeniu militarnemu i redukcji jego skutków lub jego neutralizacji przy wykorzystaniu wszelkich posiadanych instrumentów, narzędzi i zasobów. W związku z powyższym, obronność nie jest wyłącznie obszarem aktywności sił zbrojnych, choć często i dość powszechnie jest tak właśnie postrzegana. Wynika to m.in. stąd, że w warunkach wystąpienia militarnego zagrożenia bezpieczeństwa siły zbrojne często stają się jednym z ostatecznych instrumentów polityki obronności, a walka zbrojna zasadniczym jej środkiem. Dzieje się tak zwłaszcza wtedy, gdy zastosowanie innych narzędzi okazuje się niecelowe, niemożliwe lub nieefektywne, a państwo nie może odstąpić od dążenia do osiągnięcia strategicznego celu, jego odroczenia lub obniżenia wymagań dotyczących jego osiągnięcia. Bezpieczeństwo militarne utożsamiane jest zatem z obronnością.

## Globalnie

Nie można podczas ich omawiania pominąć kwestii skąd zagrożenie nadciągnie. Potencjalne zagrożenia z jakimi może się mierzyć w przyszłości Polska jest kilka. Część bardziej prawdopodobna, część mniej. Od dłuższego czasu obserwowany jest proces przesuwania się środka ciężkości globalnego układu sił z obszaru euroatlantyckiego w stronę Azji Wschodniej i Pacyfiku. W związku z tym wyzwanie dla istniejącego układu sił w globalnym wymiarze stanowią rosnące w siłę Chiny i – w mniejszym zakresie – Rosja, Indie i Brazylia. Prawdopodobnie za sprawą wschodzących potęg (Chin, Indii<szacuje się iż może to być 5 największa siła militarna na świecie> i Brazylii) oraz średnich mocarstw regionalnych (Iran, Indonezja, Pakistan, RPA, Turcja i Nigeria) relatywnie osłabi się dominująca pozycja „tradycyjnego” Zachodu (USA i UE), Japonii, a także Rosji. Zmienia się również charakter globalnego środowiska bezpieczeństwa. Państwa stają dzisiaj przed coraz większymi i bardziej zróżnicowanymi wyzwaniami ze strony podmiotów niepaństwowych, np. ponadnarodowych korporacji, zorganizowanej przestępczości, organizacji terrorystycznych, a nawet paramilitarnych prywatnych firm ochroniarskich. Ponadto następuje też zmiana roli i znaczenia międzynarodowych organizacji bezpieczeństwa. W przypadku Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ) dostrzega się osłabienie jej politycznej i militarnej funkcji. Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) – jest spychana na margines przez NATO i UE, zawłaszczające jej kompetencje, a także przez rosyjską politykę niechętną wprowadzaniu ograniczeń w zakresie kontroli zbrojeń oraz przeciwną ingerowaniu w zamrożone konflikty na obszarze dawnej strefy wpływów ZSRR. Wiele się mówi o następcy NATO w postaci sojuszu obronnego który mają stworzyć Niemcy zwanego szumnie Armią Europejską.

Rośnie liczba ognisk zapalnych, zróżnicowanych w swym charakterze i intensywności, co przekracza zdolność społeczności międzynarodowej do utrzymania stabilności. Do ognisk tych należy zaliczyć: sytuację polityczno-społeczną w świecie arabskim, uwzględniając wzrost tendencji islamistycznych, problem Palestyny i Izraela oraz irańskie ambicje mocarstwowe i nuklearne. Konflikty w Azji Południowej (Afganistan, Pakistan i Indie), które ostatecznie mogą wywołać wojnę na dużą skalę. Niepewna sytuację na Półwyspie Koreańskim oraz wbrew pozorom zaostrzającą się rywalizację o Arktykę i jej zasoby. W samej Europie ogniskiem zapalnych które mogą poskutkować globalnym konfliktem nie ma prawie wgl, za wyjątkiem pewnych grup separatystów. Jednak warto pamiętać że jeśli UE się rozpadnie, a nic wiecznie trwać nie będzie, to odżyją stare konflikty. Nastąpią próby przerysowania granic. Ziemie odzyskane będą łakomym kąskiem dla Niemiec, kresy wschodnie dla Polaków, Rosja może wykorzystać rozbieżności na terenie Europy do próby odbudowy ZSRR i tak dalej. Ilość konfliktów które wtedy rozgorzeją będzie duża, i obronią się przed nimi państwa z silnym potencjałem obronnym. Bowiem nie zostaniemy zaatakowani przez kogoś w momencie kiedy utraci on więcej niż zyska.

W skrócie cele które powinny zostać zrealizowane:

- utrzymanie i rozwój zdolności operacyjnych Sił Zbrojnych RP do przeciwstawienia się zagrożeniom militarnym (w tym hybrydowym) oraz do odstraszenia potencjalnego przeciwnika.
- realizacja zadań sojuszniczych, i wypełnianie zobowiązań.
- zintensyfikowanie współpracy sojuszniczej w zakresie przygotowania i prowadzenia wspólnych ćwiczeń w układzie wielonarodowym i koalicyjnym, ukierunkowanych na zwiększenie strategicznej obronności kraju.
- rozbudowa infrastruktury wojskowej w celu sprawnego przyjęcia Sojuszniczych Sił wzmocnienia NATO na terytorium Polski.
- rozbudowa potencjału wojskowego jednostek.
- modernizacja techniczna Sił Zbrojnych RP.
- stworzenie warunków do rozwinięcia i funkcjonowania na terytorium Polski sprawnego systemu obrony przeciwrakietowej i przeciwlotniczej.
- wprowadzanie do użycia sprzętu kompatybilnego z resztą systemów

**Poniżej zostaną przedstawione pokrótce dwa potencjalne konflikty w którym może wziąć udział Polska.**

### Niemcy

1. Nawet teraz poszczególne państwa szykują się do wojny. W 2017 wyciekł jeden z raportów niemieckiej armii na temat konfliktu z Polską. Nazwa tego raportu brzmiała „Prognoza Strategiczna 2040”. Niemiecka armia, ćwiczy scenariusz rozpadu UE w tym głównie konflikt z Polską o zachodnie ziemie. Takie informacje płyną z utajnionego raportu Bundeswehry, który został w części opublikowany przez

Der Spiegel. Plan zakłada rozpad UE co przyniesie tak jak wcześniej mówione wojny i wewnętrzne konflikty. Naród Niemiecki nigdy nie będzie hegemonem w Europie w przypadku, gdy Polska będzie silna i niezależna. Przywódcy Niemiec zdają sobie z tego faktu. Co ważne plan zakłada, iż to Niemcy dokonają ataku jako pierwsze w celu zajęcia bardziej uprzemysłowionej części Polski. należy zadać kilka sensownych i strategicznych pytań. Po pierwsze warto się zastanowić jak ujawnione działania armii Niemieckiej mają się do współpracy wojskowej w ramach NATO? Oraz pytanie drugie jak agresywna strategia wojenna Niemiec ma się do planów stworzenia wspólnej armii UE, proponowanej przez Jean Claude Junckera? Można żywić podejrzenia że potencjalna armia europejska ma spełniać te same zadania co UE. W teorii być tworem gdzie wszyscy mają w miarę równe prawa, a w praktyce być czymś co zapewnia przewagę polityczną Niemcom. W takim przypadku gdyby udało się stworzyć taki twór militarny i Niemcy by przejęły w nim kontrolę, można rzec że będą mieli w pokojowy sposób to o czym Adolf Hitler marzył. Oczywiście warto pamiętać że podobne plany snuje wiele krajów Europy, ponieważ taka jest rola dowódców armii by zakładać każdy scenariusz, jednak to pokazuje że wcale nie są naszymi 100% przyjaciółmi. Żeby mieć stwierdzić jak powinniśmy rozbudować naszą obronność trzeba określić jak sytuacja wygląda na chwilę dzisiejszą, czyli w przypadku jeśli konflikt nastąpiłby za kilka tygodni. Republika Federalna Niemiec będzie dążyć do zminimalizowania strat w infrastrukturze oraz zabudowie przemysłowej. Zostanie zastosowana zapewne standardowa doktryna polegająca na ataku lotnictwem, a następnie wkroczeniu wojskami lądowymi. Marynarka niemiecka jest na podobnym poziomie co nasza z tym że nasze środki obrony lądowej wybrzeża takie jak np. systemy z rakietami NSM skutecznie pozwalają podjąć walkę i obronić północ Polski. Sytuacji ma się troszkę inaczej jeśli zastosują blokadę morską, wtedy jednak istnieje dosyć wyrównana szansa na jej przebicie przez polską flotę. Niestety Luftwaffe wręcz niszczy nasze lotnictwo. Nowoczesne samoloty generacji 4,5 typu Eurofighter w połączeniu z samolotami Panavia Tornado wyposażonymi w systemy do walki elektronicznej, są w stanie rozbić naszą obronę przeciwlotniczą oraz lotnictwo. Polska obrona przeciwlotnicza praktycznie nie ma zdolności do neutralizacji pocisków rakietowych, oraz do namierzania nie mówiąc o strącaniu maszyn zdolnych zakłócać nasze radary naziemne. Polska elita powietrzna to jest samoloty F-16 typu C i D ledwo są w stanie podjąć równą walkę z maszynami niemieckimi. Nie mówiąc już o tym że posiadamy ich tylko 48, a Niemcy swoich maszyn kilka razy więcej. Reszta polskiego lotnictwa według niektórych symulacji nie jest w stanie strącić ani jednego samolotu wroga. Kraje ościennie również nie są w stanie zbytnio nam pomóc, nawet zakładając ich dobrą wolę, jedyny taki kraj to Rosja. Cała reszta krajów które mogłyby nam wesprzeć jest równie słaba w tej kwestii. W momencie kiedy Polska nie może się bronić przed nalotami wróg niszczy od razu naszą artylerię każdej maści. Pozbawieni możliwości odbierania ataków wojsk lądowych w strefie działania strategicznego (powyżej 70 km od linii wojsk własnych) nie potrafilibyśmy się oprzeć niemieckiej armii. WP jest w stanie wyprowadzić natarcie w kierunku Berlina chociażby korzystając z bojowych transporterów opancerzonych typu Rosomak zdolnych do efektywnego zajmowania nowych pozycji oraz oskrzydlenia wojsk nieprzyjaciela. Jednakże jak każde tego typu

maszyny nie są w stanie mierzyć się w wojskami pancernymi wspartymi artylerią. Jeśli jednak zostaną wsparte starymi czołgami z rodziny T-72 ich ilość może na chwilę przytłoczyć lepszego jakościowo przeciwnika który posiada ledwie 200 czołgów i mimo że lepszych od naszych to jednak niepozwalających zabezpieczyć całej swojej granicy. Niestety bez lotnictwa i artylerii Polska nie może walczyć zbyt długo. O sile lotnictwa niemieckiego świadczy chociażby to że zmniejszają oni ilość swojej artylerii i obrony naziemnej przeciwlotniczej. Ich flota powietrzna jest jedną z silniejszych w Europie, jeśli nie najsilniejszą. Oznacza to jednak że w scenariuszu gdyby udało się ją mocno osłabić bylibyśmy w stanie na dzień dzisiejszy podjąć równą walkę z naszym sąsiadem. Wojska lądowe Niemiec bowiem mają bardzo niską wartość bojową, nie tylko przez zaniżone morale, ale również przez zaniedbani kwestii szkoleń oraz sprzętu. Teoretycznie 5 000 osób powinno być w stałej gotowości, aby w ciągu 48-72 godzin znaleźć się we wskazanym regionie. Jak wynika z raportu pełnomocnika Bundestagu ds. Bundeswehry, żołnierzom tym brakuje jednak zimowych ubrań, kamizelek kuloodpornych i namiotów. 5 tys żołnierzy do szybkiego reagowania nie ma sprzętu, nie mówiąc o pozostałych dziesiątkach tysięcy. Jednakże silne Luftwaffe jest gwarantem sukcesu niemieckiej maszyny wojennej.

## **2. Konflikt z Rosją**

Wojna cybernetyczna z tym krajem jest dla Polski niemożliwa do wygrania. Na chwilę obecną nie posiadamy tarczy antyrakietowej do obrony przed potencjalnym atakiem rakietowy i artyleryjskim. Tak samo jak w części z Niemcami, nie mamy środków do obrony przeciwlotniczej przeciwko nowoczesnej flocie powietrznej. Jednakże warto pamiętać o kilku rzeczach. Rosja w konfliktach regionalnych wykorzystuje maksymalnie od 25% do 35% swojego potencjału, z powodu ogromnego terenu, który musi zabezpieczać. Konflikty w Czeczenii, konflikt w Gruzji a teraz na Ukrainie dokładnie pokazuje, jak Rosja prowadzi takie wojny. Wystarczy sobie uświadomić to, że na wschodniej granicy jest wiele tysięcy km<sup>2</sup> do pilnowania przed zakusami sąsiadów, Chin i Japonii, z którymi Rosja toczy nieustannie spory terytorialne. Politycy Rosyjscy lubią nas straszyć tym, że rozmieszczą bądź wycofają pociski Iskander w obwodzie Kaliningradzkim. Tymczasem każdy, kto interesuje się chociaż trochę strategią wojskową, wie w jak fatalnym położeniu znajdują się jednostki stacjonujące w Kaliningradzie. Siły stacjonujące w Kaliningradzie w przypadku wojny, są całkowicie otoczone, zdane na dostawy zaopatrzenia z powietrza bądź drogą morską. To powoduje, że Kaliningrad jest spisywany na straty już w momencie konfrontacji. Stacjonują tam słabo wyposażone jednostki a nie doborowe oddziały. Rosja nie może zaatakować Polski, zanim nie rozprawi się z Państwami Bałtyckimi. A sam Estoński wywiad jest jednym z najlepszych w Europie. Ewentualny atak na Republiki, da nam czas na mobilizację i przerzucenie jednostek na wschód kraju. Pamiętajmy również o szpicie NATO i rotacyjnych wojskach USA w naszym kraju. Należy uwzględnić to, że pomoc dla państw bałtyckich, może przyjść jedynie z terytorium Polski, zatem jednostki szpicu będą aktywnie działać na naszym terytorium wspólnie z Wojskiem Polskim. Białoruś

ma bardzo niepewny status. Białoruś jest zależna gospodarczo od Rosji, to wiemy na dzień dzisiejszy. Natomiast to jak się zachowa w przypadku konfliktu i czy włączy się do wojny, czy zachowa neutralność przepuszczając białe konwoje i wojska rosyjskie przez swoją granicę, to duży znak zapytania. Sądzi się że Łukaszenka będzie robił to, co umie najlepiej, czyli lawirował między Moskwą a Zachodem. Obecny konflikt na Ukrainie pokazuje, że Białoruś, nie chętnie włącza się w politykę Rosji, nie widzimy żadnych zielonych ludzików przechodzących przez granicę białorusko-ukraińską. Prowadzone są jedynie ćwiczenia w pobliżu granic. Podobnie jak w obecnym konflikcie ukraińsko-rosyjskim, lotnictwo będzie wyeliminowane z walki z powodu masowego wykorzystywania środków obrony przeciwlotniczej. Z jednej strony Rosjanie użyją swoich skutecznych systemów S-300 i S-400, z drugiej strony będziemy mogli korzystać z pomocy sił obrony powietrznej oraz sił lotniczych państw NATO. Jest to najszybsza pomoc, na jaką możemy w tej chwili liczyć. Te dwa czynniki spowodują, że lotnictwo zostanie zmarginalizowane w tym konflikcie. Królową pola walki pozostaną wojska lądowe – piechota, wojska pancerne i artyleria. Jeśli jednak wsparcia nie otrzymamy, to nie mamy żadnych szans. Polskie Leopardy oraz czołgi PT – 91 twardy mają przewagę, nad najczęściej występującymi czołgami w armii rosyjskiej T-72B. Dodatkowo posiadamy przeciwpancerne pociski rakietowe Spike – 264 przenośnych wyrzutni oraz 2675 rakiet, które są w stanie zniszczyć większość rosyjskich czołgów. Jeśli chodzi o artylerię Krab, w momencie wprowadzenia zakładanej liczby systemów artylerii samobieżnej, będziemy mieć ogromną przewagę nad Rosjanami pod względem odpowiedzi oraz celności w ostrzale artyleryjskim, biorąc pod uwagę to, że Rosjanie wykorzystują masowo pociski niekierowane grad. Nasze Leopardy po zakładanej modernizacji w niemieckich zakładach, będą nie do zatrzymania dla rosyjskich sił pancernych. To doskonała odpowiedź na nowe rosyjskie czołgi. Jednakże Rosja posiada kilka modeli czołgów takich jak T-72B3 oraz T-90 z którymi Polska nawet przy pomocy innych krajów może mieć problemy. Jednakże przy wsparciu lotnictwa oraz efektywnego manewru ogniowego z wykorzystaniem śmigłowców szturmowych oraz artylerii można je unieszkodliwić. W ciągu kilku dni od rozpoczęcia konfliktu, powinna zapaść decyzja USA o pomocy wojskowej dla broniącej się Polski. W Niemczech stacjonuje 48 tys żołnierzy wraz ze sprzętem wojskowym, w Norwegii 15 tysięcy Marines. Siły z Niemiec, będą w stanie szybko dołączyć do walk na wschodzie Polski. Dodatkowo ostatnia decyzja USA o wysłaniu nowych sił do Europy Środkowo-Wschodniej, powoduje jeszcze większe zaangażowanie Stanów Zjednoczonych, w naszą obronę. W przypadku wprowadzenia przez wszystkie państwa NATO, embarga całkowitego na Rosję, to czeka ją katastrofa gospodarcza i w ostatecznym rozrachunku, wycofanie wojsk oraz przegrana wojny z Polską. Nikt nie jest w stanie walczyć sam z całym światem, nawet tak duże państwo jak Rosja. Ponieważ Rosja nie jest samowystarczalna. W kwestii działań floty Rosja może dokonać blokady morskiej i natarcia od północy, aczkolwiek posiadając inne linie logistyczne przy wsparciu innych krajów Europy Polska powinna być w stanie ją przetrzymać. **Jednakże powyższy schemat zakłada pomoc NATO co do której rośnie obawa iż nie nadzieje, oraz to że Rosjanie nie skorzystają z ataków cybernetycznych, bomby EMP oraz taktycznej i strategicznej broni atomowej.**

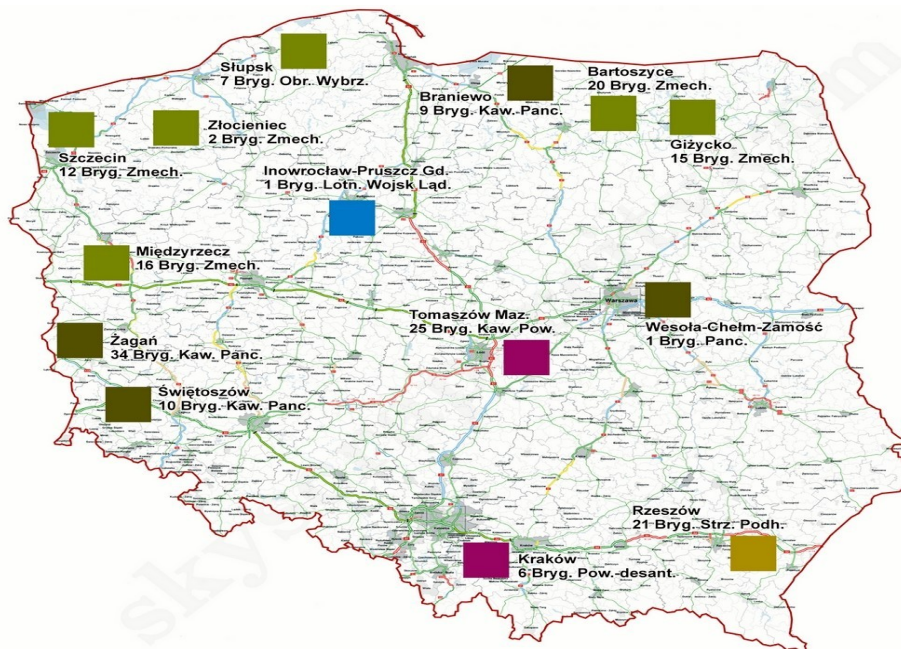
Istnieje również możliwość globalnego konfliktu atomowego podczas którego na całym świecie zostaną odpalone rakiety z głowicami jądrowymi. Polska jednak nie posiada ani możliwości odstraszania własną bronią atomową, ani nie posiada możliwości strącenia potencjalnych pocisków.

Polska musi być przygotowana na zagrożenia militarne (konwencjonalne i jądrowe), które mogą przyjąć formę:

- szantażu militarnego w formie groźby użycia broni jądrowej rozmieszczonej w pobliżu terytorium RP (obwód kaliningradzki i Białoruś), z zamiarem podważenia równoprawnego statusu Polski jako członka NATO i stworzenia strefy obniżonego bezpieczeństwa w stosunku do terytoriów pozostałych państw członkowskich;
- demonstracji siły pod postacią ćwiczeń wojskowych, a także czasowej lub stałej dyslokacji jednostek wojskowych w pobliżu polskich granic oraz wód terytorialnych, łącznie z naruszeniem suwerenności wód terytorialnych oraz przestrzeni powietrznej RP
- nacisku militarnego w formie gwałtownej rozbudowy potencjału militarnego w pobliżu polskich granic, wymuszającej podjęcie adekwatnej reakcji ze strony Polski;
- prowokacji militarnej lub incydentu granicznego o różnych możliwych celach politycznych

Podsumowując Polska by być niezależna w sprawach obronności musi posiadać potencjał odstraszający, rozbudować obronę przeciwlotniczą i przeciwrakietową zwiększyć zdolności zdobycia przewagi powietrznej, posiadać sprzęt do wykonywania manewrów w strefie oddziaływania strategicznego.

Poniżej mapa rozpieszczenia poszczególnych brygad.





Pokazuje ona iż nasz kraj nie broni równomiernie swojego terytorium. ///IRL jest inaczej troszkę, ale w ss to się nie zmieniło///

Usprawnienia wymaga też system wojskowej opieki medycznej. Przede wszystkim chodzi o odbudowę korpusu medycznego, uregulowanie funkcjonowania wojskowej służby zdrowia w trakcie prowadzenia misji poza granicami kraju, uzyskanie i wprowadzenie do użytkowania zmodernizowanych zestawów medycznych oraz nowego sprzętu i wyposażenia (umożliwiającego doskonalenie systemu ewakuacji medycznej z pola walki), a także rozwijanie telemedycyny, diagnostyki i reagowania w zakresie bioterroryzmu. Dostosowania do współczesnych potrzeb wymaga również system edukacji wojskowej. Można dostrzec w ostatnich latach przesunięcie środka ciężkości z modelu sił zbrojnych o charakterze ekspedycyjnym w kierunku wyraźnego zwiększenia własnych zdolności obronnych, szczególnie w wymiarze przeciwwaskoczeniowym. Jest to konsekwencja dostrzegalnego spadku znaczenia klasycznych zagrożeń militarnych, gdzie bezpośrednie zagrożenie zewnętrznym użyciem siły militarnej na dużą skalę w stosunku do Polski jest mało prawdopodobne, aczkolwiek nie można wykluczyć możliwości wystąpienia gróźb czy też szantażu z użyciem przemocy zbrojnej, w tym również przy użyciu broni niekonwencjonalnej (jądrowej) oraz konfliktów hybrydowych.

Budowa nowoczesnych Sił Zbrojnych RP wymaga przemyślanych zakupów i wskazania odpowiednich kierunków badań. Proces pozyskiwania sprzętu musi być w większym stopniu oparty na ustrukturyzowanych danych. Zakupy będą podlegać rygorystycznej metodologii badawczej, bazującej na ćwiczeniach i symulacjach. Problemem są duże koszty włączenia sprzętu wojskowego do naszego systemu. O wiele taniej włączyć do niego Gripeny niż przykładowe chińskie J-20. System wymiany danych musi zostać dostosowany do działania w środowisku walki o wysokim stopniu zakłóceń, ponieważ obecnie problem z którym WP sobie nie radzi. Brak nam zdolności do wykrywania samolotów z aktywnym stealth.

Bardzo ważną rolę odstraszającą powinny pełnić Siły Powietrzne, dysponujące bronią precyzyjną dalekiego zasięgu, a także samolotami bojowymi piątej generacji. Należy zwiększyć się ich potencjał ilościowy oraz jakościowy, jednakże jest to temat bardzo szeroki. Przez naszą sytuację polityczną nie jesteśmy w stanie wybierać z maszyn z całego świata, a jedynie z ich części.

Podstawowym narzędziem zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom powinny pozostać Siły Zbrojne RP. W ostatnich latach rozwijały się one jednak w oparciu o błędne założenia. Brakowało rzetelnej oceny geopolitycznej sytuacji naszego kraju, a także prognozy opartej na uważnej obserwacji trendów rozwijających się w otoczeniu. Skutkiem tego było błędne przeświadczenie, że ryzyko konfliktu zbrojnego w naszej części Europy jest minimalne. Nowoczesne wojsko musi być elastyczne i odpowiadać na coraz bardziej zróżnicowane zagrożenia. Podstawą Sił Zbrojnych RP powinny pozostać wojska operacyjne, wspierane przez Wojska Obrony Terytorialnej, przygotowane między innymi do neutralizowania wrogich działań poniżej progu wojny oraz innych zagrożeń hybrydowych.



## **Doktryna działania wojsk i innych organów w przypadku różnego typu ataków.**

**1.** Wojny hybrydowe to mieszanka konwencjonalnych środków wojskowych, elementów rebelii, terroryzmu, walk partyzanckich, przestępczości zorganizowanej, cyber-wojny i zaawansowanych technologii militarnych. W takim rodzaju wojny mogą być również obecne rozwiązania pogwałcające międzynarodowe prawa wojenne, mogą w nich uczestniczyć pozapaństwowe podmioty i organizacje, ale wspierane przez państwa mające podejrzaną cele. Wszystkie te składniki mogą być zmieszane razem z nieokreśloną liczbą innych czynników mających wpływ na rezultat końcowy. Ilość każdego czynnika w tej mieszance może zmieniać się znacząco w trakcie wojny, w zależności od jej fazy oraz doraźnej skuteczności danego czynnika. Odpowiedzią na takową mają być jednostki Gwardii Narodowej bądź Obrony Terytorialnej. W ćwiczeniach obrony przed takimi wojnami powinny brać udział w współpracy z wojskiem jeszcze inne służby, głównie jednostki policji, straży granicznej i jednostki antyterrorystyczne. Polskie wojsko powinno czynić kroki w celu zwiększenia mobilności wojsko oraz szybkości ich reakcji. W takiej wojnie liczy się szybka odpowiedź na zmieniający się teatr działań wojennych, dlatego, bardzo w tym pomoże wdrożenie systemu Tytan dla żołnierzy, oraz modernizacja helikopterów oraz podstawowych transporterów nieopancerzonych.

**2.** Najszerzej można spojrzeć na wojnę konwencjonalną. W niej można wyróżnić 3 strefy oddziaływania. Strategiczne, Taktyczne, Zaplecze.

**A)** Strefa strategiczna jest to działanie wojsk które ma na celu niszczenie siły żywej oraz zmechanizowanej nieprzyjaciela za nim wejdzie w kontakt z naszymi wojskami. Dlatego w tej strefie królowymi pola bitwy są rakiety i obrona przed nimi. Polska będzie starała się stworzyć system antyrakietowy na wzór żelaznej kopuły Izraela. Obecnie nie posiadamy wielu systemów w tej strefie dlatego postawiono na to największy nacisk. Między innymi na rakiety JASSM, pociski manewrowe dla okrętów podwodnych, artylerie rakietowe i samosterowane rakiety NSM do obrony wybrzeża. Potrzebujemy również rozbudowanego systemu rozpoznania i oceniania strat, dlatego położony zostanie nacisk na samoloty bezzałogowe, rozeznanie satelitarne itd. Rozpoznanie również mogą dokonywać jednostki specjalne, oraz oddziały do tego oddelegowane tak zwane oddziały rozpoznawcze. Jednak potrzebują one odpowiedniego zabezpieczenia, o które powinniśmy się starać. Jest potrzeba rozbudowy dalekosiężnej artylerii lufowej i rakietowej, co umożliwi w połączeniu z nowymi śmigłowcami szturmowymi efektywny manewr ogniowy. Powinniśmy dążyć do rozwoju relatywnie nowych technologii, takich jak energia skierowana.

**B)** Druga strefa działań to oddziaływanie taktyczne, czyli operacyjne w obszarze do 70km od linii własnych wojsk dla dywizji. Na szczeblu brygady oddziaływanie powinno być skuteczne na zasięgu 40km od linii wojsk własnych a jest tylko na odległości 20km, bo taki zasięg ma najczęściej artyleria którą dysponujemy. Na szczeblu batalionu, czyli w zasięgu bezpośrednim, polskie wojsko nie stoi aż tak źle, jednak tragiczna sytuacja niektórych modeli maszyn to jest T-72M i BWP-1 sprawiła że nie nadają się one do wykorzystania pełni możliwości armii, ponieważ łańcuch jest tak samo silny jak jego najsłabsza część. Każdy z tych systemów wymaga

specjalnych systemów wsparcia, czyli zabezpieczenia. Np. wozów medycznych, wozy ewakuacyjne dla sprzętu, śmigłowcami ratowniczymi, które kuleją w WP.

C) Strefa zaplecza, to ta strefa w której działa logistyka, w Polsce przypada 1 logistyk na 10 żołnierzy. A w armii USA która jako największa siłą militarna z najsprawniejszą logistyką, powinna być wzorem w tym temacie ma ich znacznie więcej. I to około 4-krotnie. Tutaj znajduje się reszta państwa, które nawet w wypadku wojny musi jakoś działać. Lotniska, bazy dowodzenia, miejsca na odtwarzania uszkodzonych jednostek i tak dalej. Tutaj też jest cywilna infrastruktura i sami cywile, których ochrona jest priorytetem wojska. Cywile powinni chociaż wiedzieć gdzie znajdują się schrony w ich okolicy, jednak dążyć powinniśmy do tego aby, bombowce nie miały szans przebić się w głąb państwa. W zapleczu działa obrona terytorialna której zadaniem jest właśnie w tej strefie działań reagować na rzeczy którymi nie może zająć się regularne wojsko. Tj np. ochrona obiektów strategicznych, ewakuacja cywili itd.

# KONIEC

**Wykonał:**

**Minister Obrony Narodowej**

**Maciej Łuczkowski**